



HISTORIĘ PRZEKREŚLIĆ NIE MOŻNA
WIEŁOKULTUROWY SOŁĄCZ



Wystawa Fotografii - przewodnik **Grazyny Banaszkiewicz** i **Anny Wachowskiej-Kucharskiej**,
realizowany z Fundacją Rozwoju Miasta Poznania w ramach środków Miasta Poznania
Ekspozycja w dniach 2 - 30 listopada 2015



HISTORII PRZEKREŚLIĆ NIE MOŻNA WIEŁOKULTUROWY SOŁĄCZ



Wystawa Fotografii - przewodnik **Grazyny Banaszkiewicz** i **Anny Wachowskiej - Kucharskiej**
realizowany z Fundacją Rozwoju Miasta Poznania w ramach środków Miasta Poznania
Ekspozycja w dniach 2 - 30 listopada 2015

Historii przekreślić nie można.

Poznań od zarania był miejscem wielokulturowym. Tu krzyżowały się najróżniejsze – jak przez całą Polskę szlaki. Z Północy na Południe i z Południa na Północ, z Zachodu na Wschód i ze Wschodu na Zachód. Migracje za chlebem, bitewne, handlowe, rodzinne... Ostatecznie przeobrażając to miejsce w coraz dynamiczniejszą tkankę. Gród. Miasto. Bogats wpływaniami różnych tradycji, religii, kultur, idei. Będąc najwyraźniej zarysowało się to wszystko w obrębie Sołacza – dzielnicy uznawanej przez wielu mieszkańców Poznania za najatrakcyjniejszą, najbardziej pożądaną jako tej, w której tak mieszkać, jak i pracować jest przyjaźnie, miło, czy wręcz prestiżowo.

O Sołaczu pisano:

Łudzie mieszkali tu już, zanim powstał Poznań. Pierwsze ślady osadnictwa pochodzą z okresu kultury łużyckiej. Podmokłą dolinę rzeczki Bogdanki zajęła z czasem osada, skupiona wokół młyna. Stąd też nazwa Sołacz, pochodząca od słów: sokół, sół oznaczających spichlerz. (Wojciech Hildebrandt „Murator” 09/11/2006) Po założeniu Poznania stał się jedną z najstarszych wsi należących do miasta. Swoją wiejski charakter utrzymał aż do XX wieku, gdyż status Poznania, miasta twierdzy, uniemożliwiał rozwój i trwałą zabudowę terenów podmiejskich. Dopiero zniszczenie pruskich fortyfikacji, w pierwszych latach naszego stulecia, otworzyło przed miastem nowe perspektywy.

Obecnym właścicielem znacznej części Sołacza był bogaty bankier żydowski z Berlina Baruch Elias.

Otrzymał ją za długi poprzedniego właściciela, syna nadprzydenta prowincji poznańskiej Adolfa Schwarzkopffa. Projekt parcelacji i zabudowy terenu Sołacza zwiastował "złoty interes". Jednak realizacja tego planu kosztowała wiele lat starań. Pierwszy projekt, z 1896 roku, odrzucono. Drugi przedłożony został już po włączeniu Sołacza w granice Poznania, w 1909 roku. Jego autorem był znany europejski urbanista, profesor Snubben, twórca planów urbanistycznych Wiednia, Madrytu, Brukseli, Helsinek i Kolonii. Mimo wybitnej klasy projektu został on zatwierdzony dopiero po trzech latach. Tyle czasu zajęła Radzie Miasta dyskusja o lokalizacji pierwszej poznańskiej dzielnicy willowej. Projekt zabudowy Sołacza wygrał rywalizację z Górczyńem (kolonię willową planowano usytuować w okolicach dzisiejszej ulicy Pałacza). W zamian za zgodę na parcelację właściciel zobowiązał się przekazać miastu grunty pod ulicę i 50 morgów terenu pod park.

W dzielnicy tej na dużych działkach miały powstać pojedyncze i bliźniacze wille o spadzistych, mansardowych dachach. Początkowo zabudowa postępowała powoli, dopiero doprowadzenie w 1911 roku linii tramwajowej przyspieszyło prace. Północną część planu zrealizowano przed pierwszą wojną światową. Sadzono drzewa i regulowano koryto Bogdanki od 1907 roku. Tu właśnie zaplanowano wcale duży, dzięki przyrodzonym warunkom bardzo piękny park. Wykorzystując układ terenu i istniejące już drzewa i stawy, na prawie 14 hektarach urządzono park krajobrazowy w stylu angielskim. Nad największym ze stawów, w malowniczym położeniu, wzniesiono parkową restaurację. W pozabawionym naówczas zieleni Poznaniu nowy ogród publiczny wzbudził wielkie zainteresowanie i spowodował tłumy spacerowiczów.

W okresie międzywojennym niedużo się tu zmieniło. Oczywiście jeśli nie liczyć nowych właścicieli domów, głównie profesorów Uniwersytetu, którzy za niewielkie pieniądze nabyl je od dawnych wyższych urzędników pruskich. Pozostały nie zagospodarowany jeszcze grunt Brauch Elias sprzedał Uniwersytetowi Poznańskiemu.

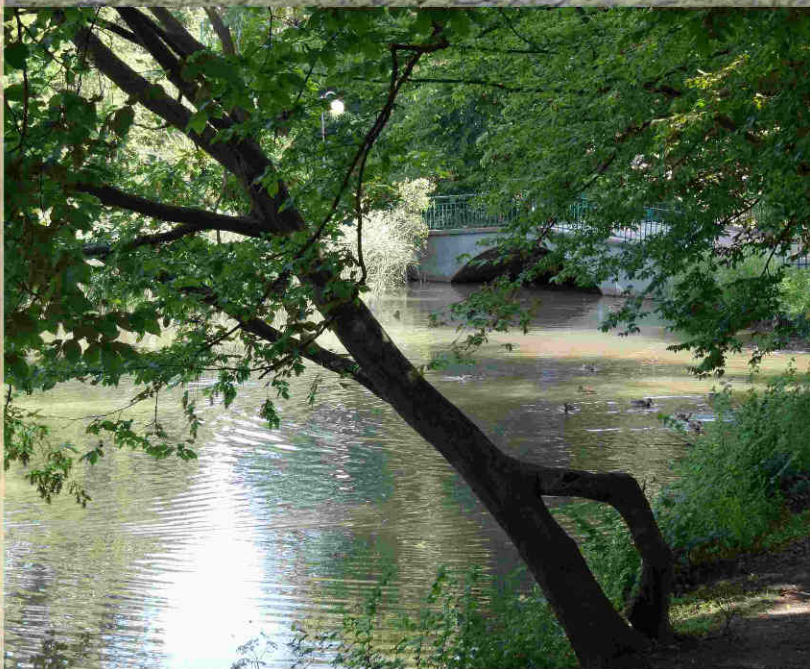
Na południe od parku powstawały nowe wille, a miasto nie zaniedbało opieki nad parkiem. Przybyły do Poznania pod koniec lat dwudziestych dawny właściciel Sołacza zachwycił się jego czystością i dobrym utrzymaniem. Będąc pod wrażeniem urody miejsca, ofiarował działkę pod budowę świątyni katolickiej rezerwowaną wcześniej w planie na kościół protestancki. W miejscu tym w 1930 roku zbudowano, według projektu Stanisława Mieczkowskiego, sołacki kościół parafialny św. Jana Vianney.

Dzielnica willowa na Sołacz powstała w początkach XX wieku (Kronika Miasta Poznania 3/1999), ale to nie wtedy odkryto uroki tego miejsca. Piękno i funkcjonalność terenów położonych w dolinie Bogdanki dostrzeżono już ponad 2, a może i 3 tys. lat temu, kiedy nad malowniczą rzeczką wijącą się wśród lasów zamieszkał pierwszy sołaczanie. Wtedy o tym dzięki archeologom, którzy odkryli tu ślady osadnictwa z czasów kultury łużyckiej i wielu późniejszych okresów w dziejach, co świadczy o ciągłości osadnictwa na Sołacz. Dawnym mieszkańcom tych terenów nikt się dzisiaj w Poznaniu nie dziwi - ani współcześni sołaczanie, którzy doceniają szczęśliwy los, jaki przypadł im w udziale, gdy zostali mieszkańcami tej dzielnicy, ani pozostali poznańcy, którym nie dane było zaznać tego szczęścia.

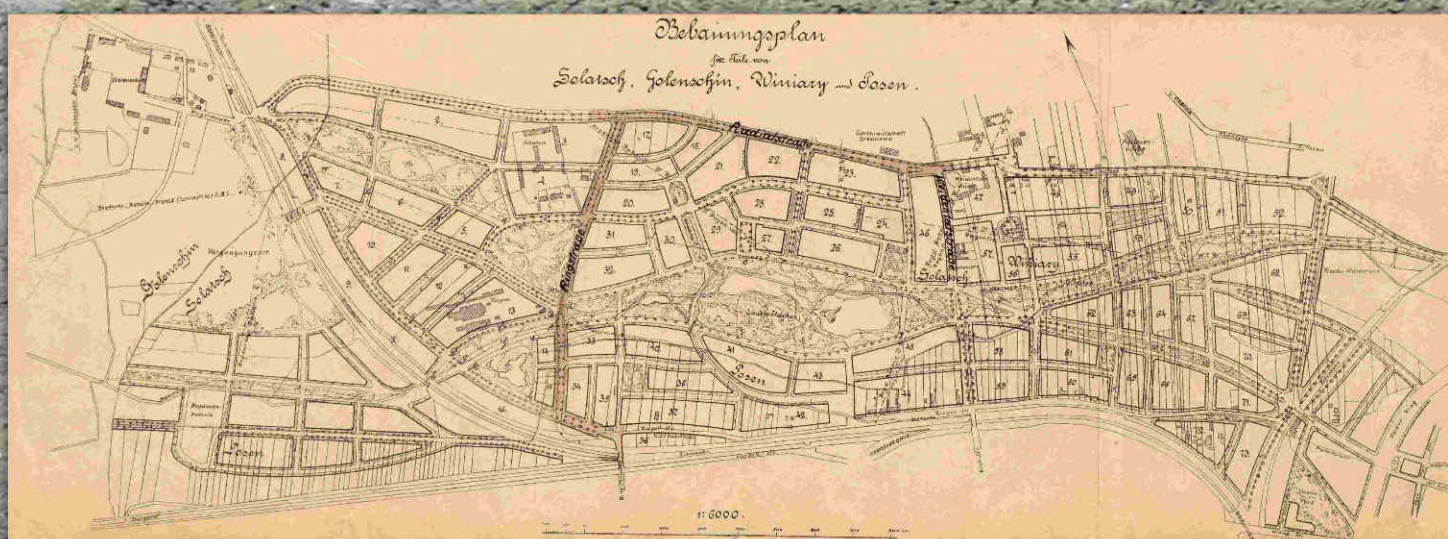
Kiedy przechodzi się alejkami sołackiego emmentarza, na nagrobnych tablicach wyraźnie odbija się owa wielonarodowościowa, wielokulturowa przeszłość dzielnicy.

Warto się w tę historię zagłębić, pamiętać, że my dzisiaj jesteśmy jej kontynuatorami, że - o czym mówi tytuł naszej (zawierającej także nie publikowane dotąd dokumenty!) prezentacji HISTORII PRZEKREŚLIĆ NIE MOŻNA.

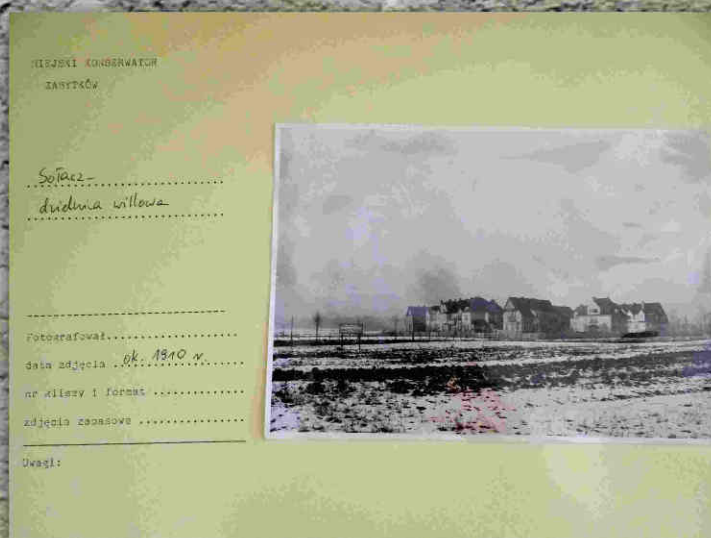
A - dodajmy: Pogardy i niecnawości trzeba się wstydić. Świat był i jest obszarem otwartym. Wszyscy, w każdym miejscu, jesteśmy jego częściami, tworzymy jego przyszłość.(GB)



Park Sołacki



Projekt dzielnicy willowej na Sołaczu autorstwa H.J.Stübbena z 1906r. Ze zbiorów APP.



Zdjęcia ze zbiorów Miejskiego Konserwatora Zabytków



ul. Mazowiecka

"Według Herodota wielokulturowość jest żywą, pulsującą tkanką,
w której nic nie jest określone raz na zawsze, lecz nieustannie przekształca się,
zmienia, tworzy nowe relacje i konteksty."
Ryszard Kapuściński, Podróże z Herodotem



pl. Spiski



ul. Podolska

Historia Solacza

„Na przełomie XIX i XX wieku mieszkanie pod miastem, w domu z własnym ogrodem, w oddaleniu od miejskiego zgiełku, w okolicy zatopionej w zieleni stawało się coraz bardziej popularne w całej Europie.” To początek procesu suburbanizacji, który datuje się w Polsce na przełom XIX i XX wieku. Druga jej faza dotarła do nas na początku lat 90 tych XX wieku i stała się zagrożeniem dla zrównoważonego rozwoju miast w wielu jego aspektach. Znajdujemy się jednak w Poznaniu końca XIX wieku. „Władze Poznania, dążące do podniesienia standardu zamieszkiwania, szczególnie ludności niemieckiej, planowały budowę tak usytuowanej dzielnicy willowej na wzór innych miast europejskich. Pierwszą próbą stworzenia tego typu kolonii willowej były tzw. Villen-Anlage-Keiser-Wilhelm, projektowane już w 1895 roku przy dzisiejszych ulicach Konopnickiej i Orzeszkowej, jednak powstało tam jedynie niewielkie założenie. Planowano także zbudowanie podobnych dzielnic na Górczynie i Grunwaldzie, ale pomysłów tych nigdy nie zrealizowano. Terenami, które wzbudzały zainteresowanie jako miejsce do wykorzystania pod tego typu zabudowę, były wsie położone na zachód i północny-zachód od centrum, tj. Solacz, Urbanowo i Winiary. Wsie te nie uległy na przestrzeni XIX wieku takiej urbanizacji jak inne gminy podmiejskie, ponieważ od miasta oddzielały je dwie linie kolejowe, Poznań–Stargard i Poznań–Bydgoszcz, a ponadto osiedlaniu się tam nie sprzyjały warunki klimatyczne: duża wilgotność i podmokłe grunty. Dziewiczość i wiejski charakter dawały szerokie możliwości dla planowania zespołów urbanistycznych nie ograniczonych zwartą zabudową XIX-wieczną.” (Agnieszka Jakubowska, Kronika Miasta Poznania 3/1999).

Tak rozpoczyna się historia, którą opowiadamy. (AWK)



ul. Podolska



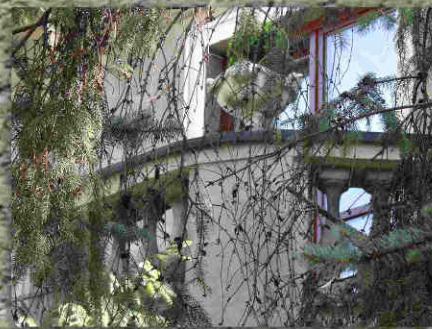
ul. Małopolska



ul. Podolska



ul. Mazowiecka



pl. Spiski



ul. Mazowiecka



ul. Małopolska



ul. Wołyńska



ul. Mazowiecka

Solacz

Był pierwszym zaprojektowanym na taką skalę zespołem willi w Poznaniu i jednocześnie pierwszą nową dzielnicą miasta (w rozumieniu przestrzennym, a nie administracyjnym) - pisze Agnieszka Jakubowska w Kronice Miasta Poznania 3/1999, powstała jako całkowicie planowe założenie.

Fakt ten wyróżnia w zasadniczy sposób Solacz spośród innych zespołów zabudowy w Poznaniu.

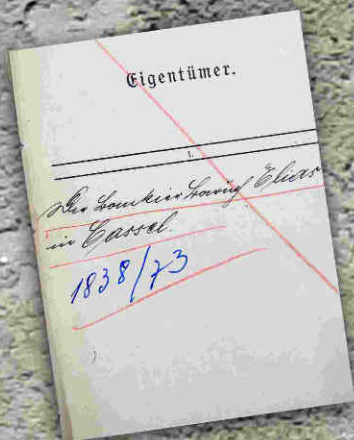
Rozwój nowoczesnej myśli tamtego czasu w planowaniu miast, podobnie jak w architekturze, ma swoje korzenie w Anglii. Kiedy to William Morris i ruch Arts and Crafts, przeciwstawiając się eklektyzmowi, zapoczątkował rozwój nowych form architektonicznych, zwrot ku rodzinnym tradycjom i prostocie. Reakcja na warunki panujące w przeludnionych miastach przemysłowych i na chaos spowodowany ich gwałtownym rozwojem stała się początkiem nowego myślenia o planowaniu przestrzennym. Nowe osiedla domów jednorodzinnych, początkowo zakładane przez fabrykantów dla robotników, powstawały w Anglii już w połowie XIX wieku. Przykładami osiedli zaprojektowanych w otoczeniu zieleni są np. Bedford Park pod Londynem (1875, proj. Normana Shawa), Port Sunlight (1888) oraz Bournville.

Architektura zabudowy Solacza spełniała trzy zasadnicze warunki, świadczące o jej nowoczesności: unikała fałszywej dekoracyjności i patosu. Forma miała wynikać z funkcji, projektów - ważna była też prostota rzutu, nazywanego przez nich „duszą domu”. Parter łączył funkcje mieszkalne i gospodarcze, a piętro mieściło sypialnię, pokoje gościnne i łazienkę. Znaczący historii architektury dopatrują się tu ewidentnych wpływów architektury angielskiej i secesji wiedeńskiej.

Z czasem zaczęto projektować też i domy kondygnacyjne wielorodzinne, również w przestrzeni Solacza usytuowane. (GB)



ul. Świątka



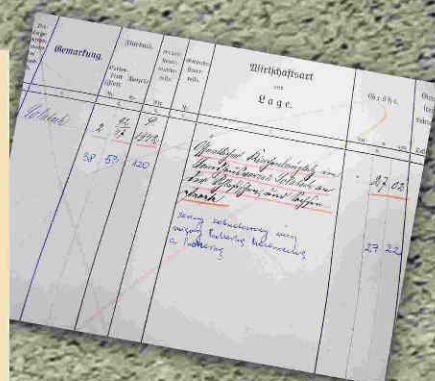
Elias Baruch

Berliński bankier żydowskiego pochodzenia, to w sposób oczywisty motyw przewodni każdej narracji o Sołacz, przybył do Poznania pod koniec XIX w., aby zagospodarować, na wzór berlińskiego Westend, część leżącego poza granicami miasta Sołacza. Początkowo nie znalazł zrozumienia dla swoich planów, wśród ówczesnych poznańskich radnych, dlatego też prace realizacyjne ruszyły dopiero w 1900 roku, gdy Sołacz przyłączono do Poznania. Ostateczny projekt zagospodarowania dzielnicy wyszedł z pracowni jednego z najbardziej znanych urbanistów przełomu XIX i XX wieku - Josepha Stübbena. Właśnie Stübbenowi wiele miast Europy, w tym Bruksela, Bratysława, Luksemburg, Malmö, zawdzięczają niepowtarzalną formę - projekty urbanistyczne z myślą o mieszkańcach, w praktyce użytkownikach przestrzeni. Projektując dzielnicę Stübben wpisał ją idealnie w ukształtowanie terenu. Mieszkańcy domów spoglądają na Park Sołacki, a architektura wkomponowana jest w otaczającą ją zieleni - miasto ogród.

Zatwierdzenie planu zagospodarowania Sołacza zostało poprzedzone nałożeniem szeregu zobowiązań na właściciela terenu. Elias Baruch własnym kosztem wybudował instalacje: elektryczną, gazową, wodną i kanalizacyjną, a także zadbał o tereny zielone w nowej dzielnicy. W 1909 roku na koszt Barucha powstał Park Sołacki, dzisiaj zaliczany do najpiękniejszych w Poznaniu - ceniony jako miejsce rekreacji i wypoczynku. Po I Wojnie Światowej bankier przekazał Poznaniowi prawa własności zarówno do terenów ulicznych, jak i parkowych. Pierwotnie, zgodnie z pruskimi planami, Sołacz miał być dzielnicą mieszkaniową dla niemieckich urzędników i nauczycieli akademickich, na jednej z działek miał powstać kościół luterński. Po zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim i po odzyskaniu niepodległości, tę wyjątkowo urokliwą część miasta zaczęli zasiedlać Polacy.

Krótko po tych wydarzeniach Elias Baruch po raz kolejny odwiedził Poznań - powodem Jego wizyty była chęć uregulowania kwestii prawnych związanych z Sołaczem. Wspólna wycieczka po dzielnicę, wraz z prezydentem miasta Cyrylem Ratajskim, zaowocowała uzgodnieniem spraw własnościowych. Właściciel terenu zachwyił się zarówno porządkiem jak i stanem zadbanej zieleni. Właśnie dlatego, odpowiadając na potrzeby mieszkańców, dotyczące życia religijnego, dokonał niespotykanego gestu. Zgodnie z relacjami podarował Kościołowi parcelę o powierzchni 2 702 metrów kwadratowych. Z potrzeby serca, spełnił marzenie lokalnej społeczności. Pomiędzy ulicami: Mazowiecką, Pomorską i Podolską w 1930 roku ukończono budowę kościoła Św. Jana Vianneya. Zajmuje on centralne miejsce w przestrzeni Sołacza górując na Placem Pomorskim.

Architektonicznie kościół nie wyróżnia się niczym szczególnym spośród wielu innych tego rodzaju budowli w mieście. Niezwykły jest fakt, że został wybudowany na ziemi należącej niegdyś do Eliasza Barucha - bankiera, berlińczyka pochodzenia żydowskiego urodzonego w mieście Kassel (potwierdzenie w Księgach Wieczystych Sądu Rejonowego w Poznaniu Wydz. V). (AWK)



Księga wieczysta

Poznań - Solacz

tom 2

Archiw. 26 - 50

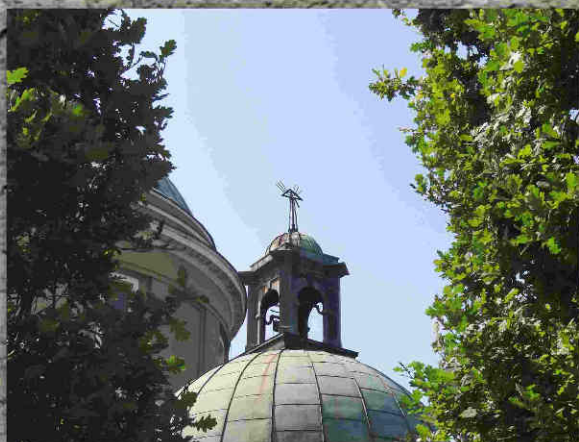
Księga wieczysta

Poznań - Solacz

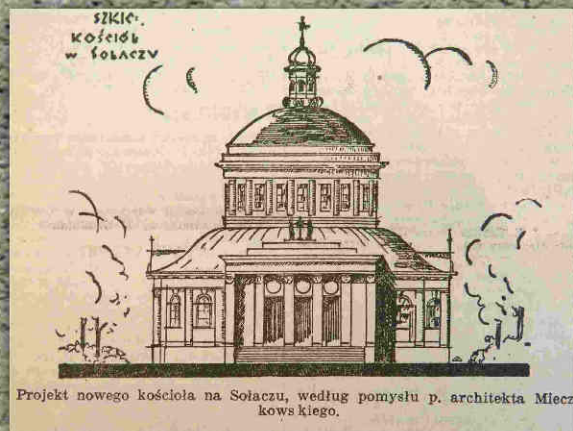
tom 3

Archiw. 51 - 75

Ryc. 6. Plan Solacza z naniesionymi budynkami powstałymi do 1915 r.
Wg *Zentralblatt der Bauverwaltung* z 1915 r.



Oko opatrznosci



Kościół św. Jana Vianneya

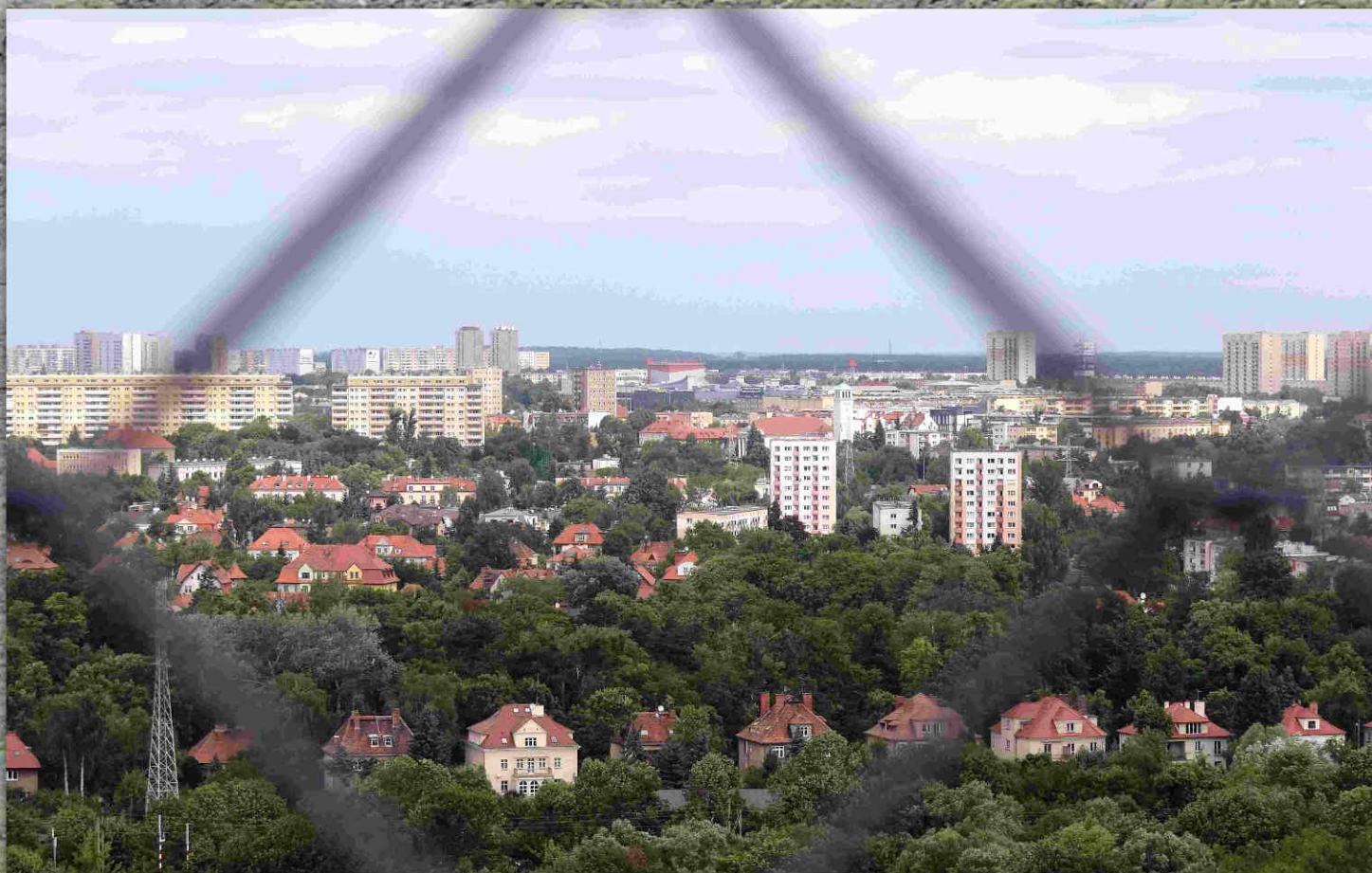
Jego budowę rozpoczęto w 1928 roku, a zakończono latem 1930. W 1934 roku parafia Rzymsko-Katolicka pw św. Jana Vianneya została wpisana do ksiąg wieczystych, jako właściciel parceli o powierzchni 2 702 metrów kwadratowych. Księga Wieczysta Poznań - Sołacz Tom 3 Karta 72, 18 kwietnia 1934.

Bryła kościoła w stylu neoklasycystycznym, to projekt Stanisława Mieczkowskiego. Budowla posadowiona jest na planie koła, wewnątrz w formie rotundy. „Nie w nim z ciężkości stylu romańskiego, nie z wyniosłego gotyku, z niejasności i płataniny baroku... Przemila ta świątynia mająca kształt dużej, okrągłej bombonierki” – tak o nowopowstałym kościele pisała poznańska prasa w latach trzydziestych ubiegłego wieku (*Przewodnik Katolicki* 34/2006). Widok od strony ulicy Mazowieckiej przydaje budowli majestatu i powagi. Przestronne schody prowadzą, do głównego, podzielonego na trzy części wejścia. To szerokie i jednocześnie wysokie drzwi dębowe, naprzeciw, których znajduje się prezbiterium. Kościół otoczony jest zielenią, a na zewnątrz jego charakter podkreśla potężna dzwonnica. Do wnętrza budowli wiedzie portyk wsparty na sześciu kolumnach oraz dwa portyki boczne. Nawa główna otoczona jest obejściem. Zamieszczone w prezbiterium witraże przedstawiają św. Jana Vianneya, Ostatnią Wieczercę i św. Wojciecha. Wykonano je prawie czterdzieści lat temu, w pracowni Marii Powalisz - Bardońskiej. Ołtarze boczne kościoła były rekonstruowane wraz z kolumnami, oberwanymi gzymsami, podziurawionym przez kule murem i dachem po 1945 roku, kiedy odzyskano go z rąk radzieckich żołnierzy. Dzisiaj kopułę wewnątrz pokrywa polichromia przedstawiająca wizerunki polskich świętych, na zewnątrz zakończona iglicą imitującą oko proroka. Wznosi się wysoko ponad konary otaczających drzew.

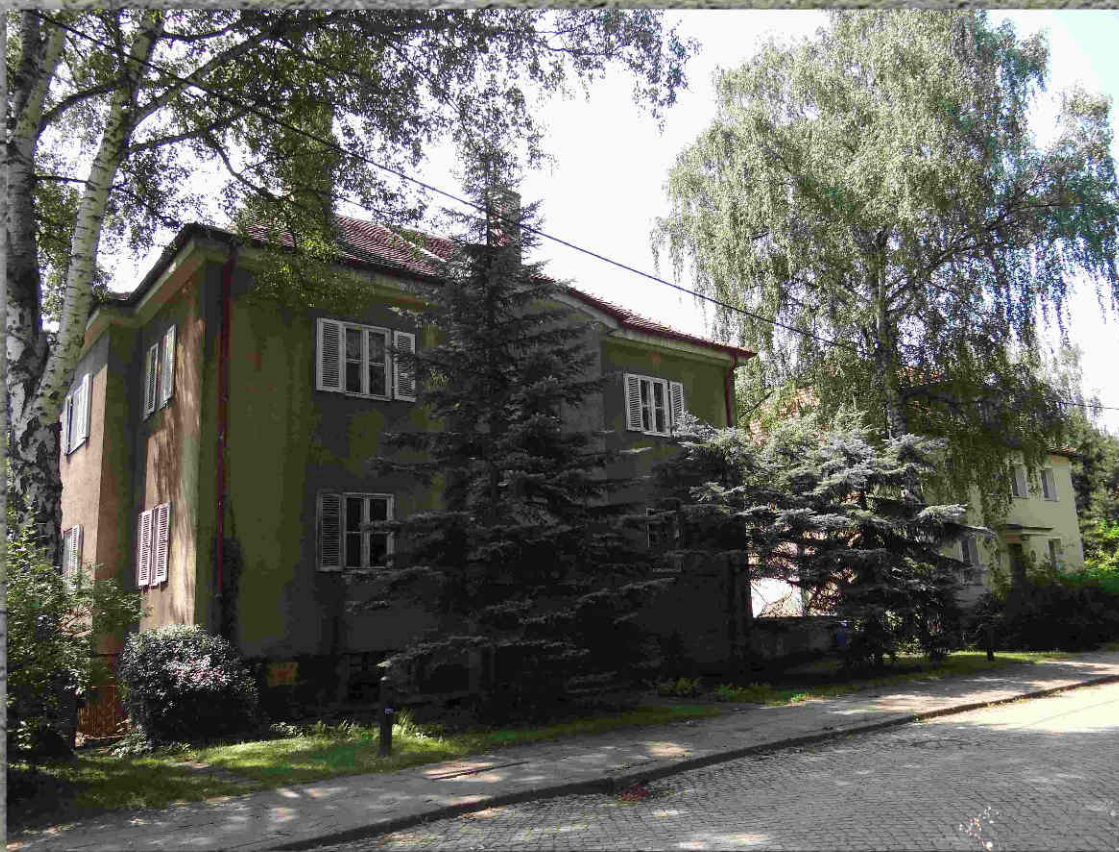
9 października 2010 roku odbyła się uroczystość 80 rocznicy konsekracji kościoła. Po jej obchodach ks. kanonik Bogdan Reformat - proboszcz - podczas rozmowy z Katolicką Agencją Informacyjną zaznacza, że wśród dobrodziejów parafii, o których wspólnota pamięta przed Bogiem jest Eliasz Baruch, żydowski bankier, który ofiarował parcelę pod budowę kościoła. (AWK)



Panorama Sołacza z kopułą kościoła

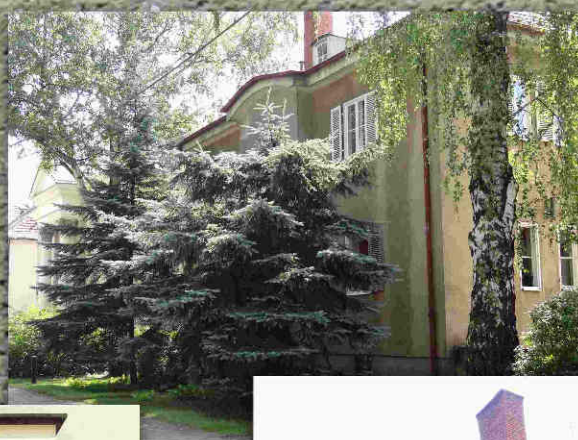


Panorama Sołacza widziana z dachu wieżowca NOBEL przy ul. Dąbrowskiego - na pierwszym planie planie zabudowania ul. Litewskiej

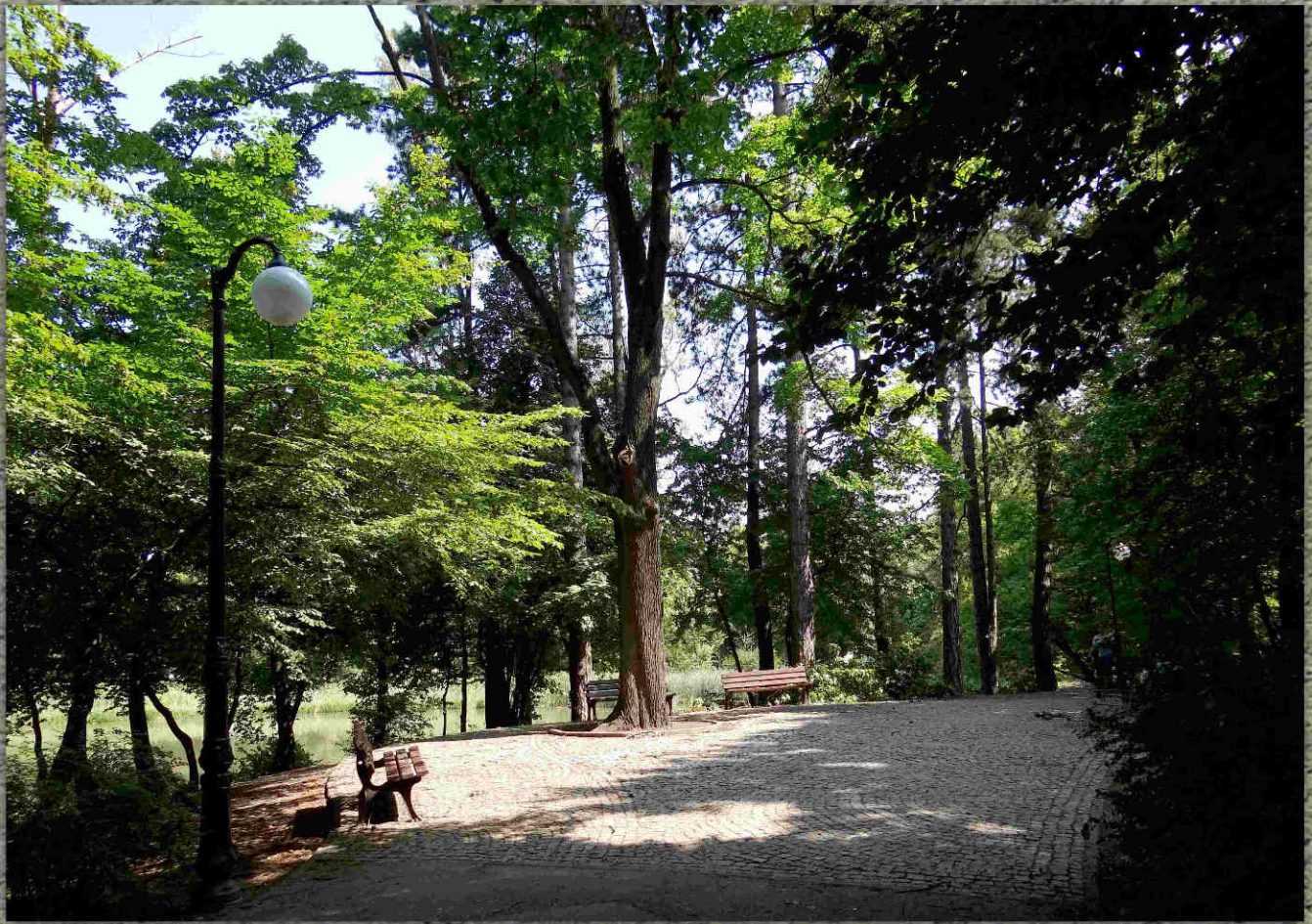


ul. Litawska

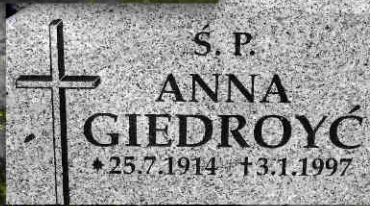
"Uczestniczenie w świecie wielokulturowym wymaga silnego i dojrzałego poczucia tożsamości."
Ryszard Kapuściński, *Ten inny*



Zabudowania przy ul. Litewskiej



Aleja parkowa od ul. Litawskiej



Cmentarz parafii rzymsko-katolickiej św. Jana Vianneya

Powstał przy ulicy Lutyckiej i Saczawnickiej w Poznaniu w roku 1937 dzięki staraniom proboszcza solarskiego kościoła Henryka Lewandowskiego. O sporządzenie projektu poproszono Mariana Spychalskiego i zgodnie z przedstawionymi przez niego założeniami wybudowano miejsce pochówku przede wszystkim dla mieszkańców Solca. Staraniem doboru zieleni dokonał ówczesny dyrektor Ogrodów Miejskich w Poznaniu Władysław Marciniak. Od tej pory nekropolia to mogiły najbardziej zasłużonych poznańców i poznańek, którzy znacząco wpłynęli na losy miasta, w tym m.in. na rozwój nauki i sztuki. Między kielaskami, wśród bujnej roślinności znajdujemy pomniki umieszczonych już na początku XIX wieku. W wielu przypadkach trudno odczytać zarys liter, które prawie wiek temu układały się w nazwiska ważnych dla miasta postaci. Pochowani są tu m.in. poznajscy naukowcy i poznajskie naukowczynie, działacze i działaczki społeczne, nauczyciele i nauczycielki, duchowni, duchowne. Wszetłobocna różnorodność zieleni upodobiła nekropolię do parku. Czytelną jest także w tym miejscu, w ciągłości historycznej, podkreślana wielokrotnie wielokulturowość mieszkańców Solca. Na pomnikach odsłoniętych np. nazwiska: Sofia Casanova Lutosławska - hiszpańska poetka, pisarka, dziennikarka, eseistka, działaczka feministyczna i nieficjalna ambasadorka kultury polskiej w Hiszpanii, żona, partnerka życiowa Wincentego Lutosławskiego filozofa i nauczyciela akademickiego, Józef Rivoli - którego Jan Działyński udzielił pełnomocnictwa do prowadzenia majątku w Kórniku, rozwiniętej swojej działalności społecznej i naukowej - dydaktyczną, w 1867 roku został Przewodniczącym Wydziału Leśnego Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, Andrzej Alexiewicz - urodzony we Lwowie polski matematyk związany ze słynną lwowską Szkołą Danacha, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Dąta Wojciech Kočka - polski archeolog i antropolog pochodzenia sebołazyjskiego, w 1959 roku mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Jan Meixner - profesor zwyczajny Akademii Rolniczej w Poznaniu i dziekan Wydziału Leśnego, Stanisław Runge - rektor Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1933-1936. Na Solcu istnieje Kolegium Rungego Uniwersytetu Przyrodniczego. Znajdujemy tu nagrobki: Eugenii Sumorok-Staniewicz - polonistki, dyrektorki Gimnazjum im. Elżby Orzeszkowej w Wilnie, nauczycielki szkół poznańskich oraz Antoniny Friedwald. Trudno jednakże znaleźć wzniesione o Jej życiu i pochodzeniu. Wśród pochowanych na tej nekropoli jest rodzina Deusch, jest - brat Orwin, prof. Maria Beiger, i wielu, wielu innych zasłużonych obywateli i obywateli. Poznań. Spacując po solarskim cmentarzu trudno nie poddać się refleksji nad tym, w jaki sposób wielokulturowość i wielonarodowość poznańców i poznańek zaznaczała się w nauce, sztuce, kulturze. Jak silny miała wpływ na losy miasta i jego mieszkańców. Także nad tym, co takiego wywarło się przez te wszystkie lata, że zamiast pielęgnować idee wielokulturowego społeczeństwa, porzucamy często zaniecki, wobec siebie wojowniczo niechęć. Dziś z trudem przychodzi nam dzisiaj zrozumienie i akceptacja działań środowisk mniejszościowych na rzecz ich pełniejszego udziału w ogólnospołecznym życiu politycznym i kulturalnym. Tymczasem to Żydzi, Włosi, Hiszpanie, Niemcy, Ukraińcy, Białorusini, Łemkowie, Czesi, Sebołazyjczanie, Polacy przez wieki wprz. kształtowali historię Poznania, natomiast jednemu z nich - Eliasowi Baruchowi - bankierowi, berlińczykowi żydowskiego pochodzenia zawdzięczamy, że dzisiaj możemy się historię opowiedzieć. [AWK, GD]





ul. Podlaska



ul. Małopolska



ul. Podolska



ul. Mazowiecka



Rysunek kontrolno-obliczeniowy dla robót ziemnych i brukarskich (nawierzchniowych) na ulicach Reńska (obecnie: ul. Śląska), Saksońska (obecnie: ul. Mazowiecka), Westfalska (obecnie: ul. Podolska) na Solaczu. Z zbiorów APP.



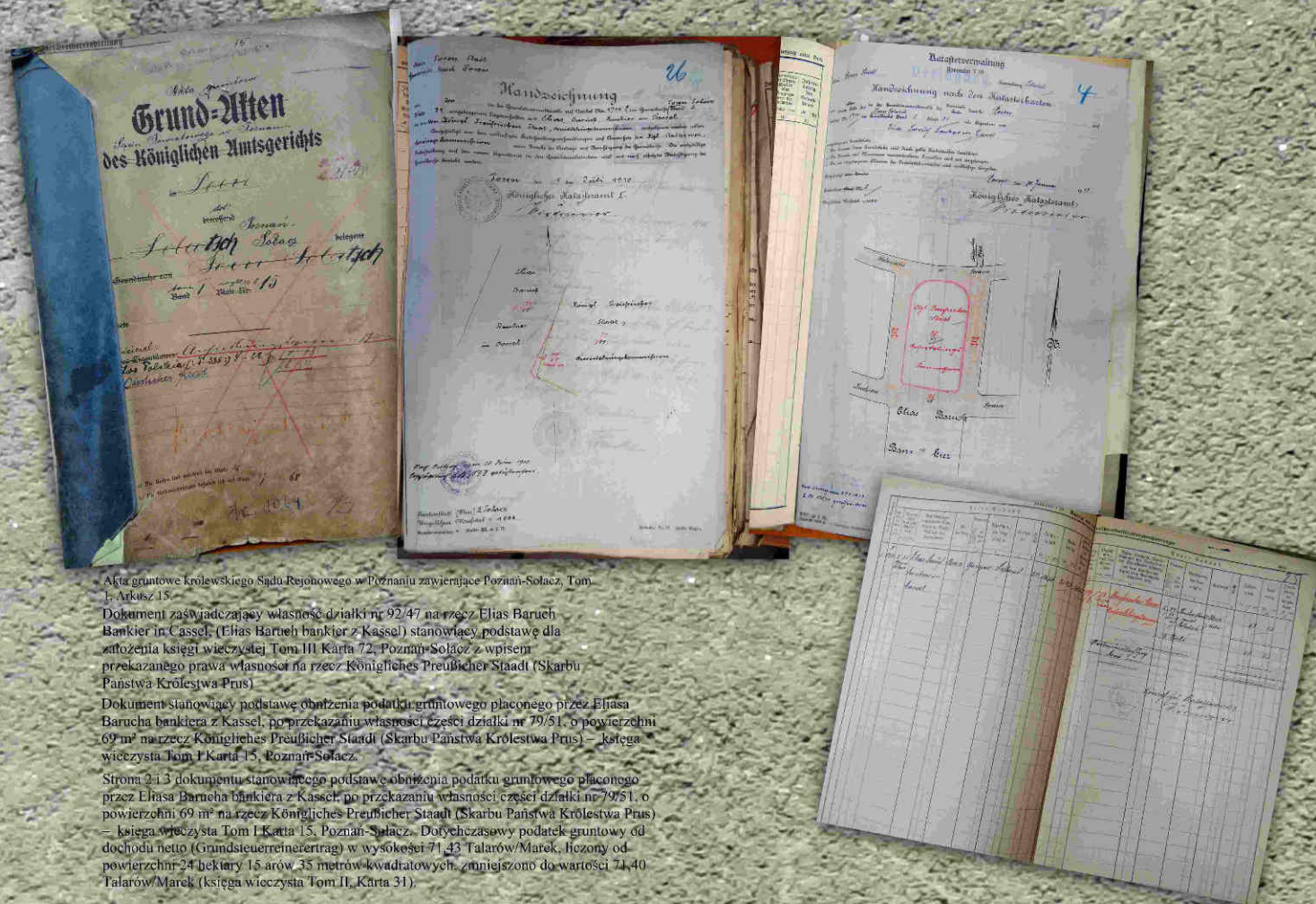
ul. Podolska



ul. Śląska



ul. Mazowiecka



Akta gruntowe królewskiego Sądu Rejonowego w Poznaniu zawierające Poznań-Solacz, Tom I, Arkusz 15

Dokument zaświadczaający własność działki nr 92/47 na rzecz Elias Baruch Bankier in Cassel. (Elias Baruch bankier z Kassel) stanowiący podstawę dla założenia księgi wieczystej Tom III Karta 72, Poznań-Solacz z wpisem przekazanego prawa własności na rzecz Königliches Preublicher Staat (Skarbu Państwa Królestwa Prus)

Dokument stanowiący podstawę obniżenia podatku gruntowego płaconego przez Eliasa Barucha bankiera z Kassel, po przekazaniu własności części działki nr 79/51, o powierzchni 69 m² na rzecz Königliches Preublicher Staat (Skarbu Państwa Królestwa Prus) – księga wieczysta Tom I Karta 15, Poznań-Solacz.

Strona 2 i 3 dokumentu stanowiącego podstawę obniżenia podatku gruntowego płaconego przez Eliasa Barucha bankiera z Kassel, po przekazaniu własności części działki nr 79/51, o powierzchni 69 m² na rzecz Königliches Preublicher Staat (Skarbu Państwa Królestwa Prus) – księga wieczysta Tom I Karta 15, Poznań-Solacz. Dotychczasowy podatek gruntowy od dochodu netto (Grundsteuerreinertrag) w wysokości 71 43 Talarów/Marek, liczony od powierzchni 24 hektary 15 arów 35 metrów kwadratowych, zmniejszono do wartości 71 40 Talarów/Marek (księga wieczysta Tom II, Karta 31).



ul. Mazowiecka



ul. Wielkopolska



ul. Podolska



Przebieg z ul. Podolskiej do ul. Małopolskiej



ul. Podolska

Elias Baruch nie mieszkał w Poznaniu, działał - jak to dzisiaj mówimy - przez swoich pełnomocników. Niemniej wkład do kultury naszego miasta, poprzez swojego architekta, to co w tradycji architektury żydowskiej nazywa się ideą „am i” (z hebrajskiego) „ogrod-miasta”, czyli - zachowanie pełnego respektu dla Zielonych założeń przy budowie przestrzeni inżynierskiej.



I jeżeli wspomniemy to nieopisanie najpiękniejszej dzielnicy Poznania, przypominamy, że **pełnoprawnymi mieszkańcami Poznania Żydzi byli od XIII wieku**. U schyłku XIX wieku mieszkało w Poznaniu kilka tysięcy Żydów. Za małą więc stała się dla nich botanika przy ul. Żydowskiej 15 (flagiwny białego tuntu synagogi - można jeszcze zobaczyć w kamienicy pod tym adresem), toteż władze ówczesnej Gminy Żydowskiej rozpięły konkurs na projekt nowej synagogi. 6 maja 1906 roku winnowano pod nią kamień węgielny, a szesnasto miesięcy później botanika była gotowa! Natomiast do jedynych z najpiękniejszych synagogi Europy, co potwierdził zachowanie zdjęcia. 9 września 1939 roku odbyły się w niej ostatnie modły. Budynek przeżył Niemcy, wzniesiony wywołując w głąb Generalnej Guberni ponad dwa tysiące Żydów. W hołce, w miejscu łow żydowskich, powstała Wyższa dla kobiet Wehmnichtu. Po wojnie władze przeobraziły w obiekt zachowania przy zbiegu ulic Wronieckiej i Stawowej (dzisiaj skwer Rabinu Akivy Egera), pozostawiały pływalnię, utrzymywano następnie przez ŻWOZ w Polsce. Teraz w wydzierżawionym inwestorowi budynku trzeja prace adaptacyjne, jego wnętrze do funkcji hotelowych.

Warto przypomnieć, że w gronie innych znaczących Żydów związanych z Poznaniem znajdujemy osoby ze względu na swoją działalność trwale zapisałe w historii miasta. (objętość wystawy porwała na nocki jedynie w formie mocno skróconej)

Gaspard de Gama (Gaspard da India) - ur. ok. 1450 w Poznaniu, zm. ok. 1500 - podróżnik żydowski, naturalizowany w Portugalii. Według przekazów opisał Polskę razem z rodzicami, gdy europejskie tentydy antyżydowskie karały przyjmował chrześcijaństwo (waznial - król polski nigdy nie wydał takiego nakazu). Przebywał w Palestynie, Aleksandrii, w Indiach. Jako szef władcy Goa, schwytyany przez Vasco da Gama, amazoony został do przejścia na chrześcijaństwo. Przyjął jego nazwisko, jako że Vasco da Gama był prawdopodobnie ojcem chrzestnym Gasparda. Podróżując już na usługach portugalskich, dotarł m. in. do Afryki Wschodniej, Indochin, Ceylonu, Jawy. W Kilku wyprawach portugalskich przywdział się jako tłumacz oraz - zmusza miejscowych słychaczy. Znal doskonale wybrzeża Afryki Wschodniej. Ponoc uczestniczył też w wyprawie Cebrała, podczas której odkryto Brazylie. W kronikach portugalskich ślad o nim urywa się w r.1510. *Encyclopaedia Judaica*, wydana w Berlinie w 1931 r., podaje informacje, że zginał w Indiach przy zdobywaniu Kalkuty, dzisiejszego miasta Kolkolude w stanie Kerkas.



Najbardziej znana legenda na temat Goletta - snowi o stworzeniu go przez rabina Jehudę Low ben Betrakela z Pragi, urodzonego w Poznaniu w 1525 r., (zm. 1609 r. w Pradze), znanego również jako Maharal. Judah Low ben Betrael był głównym talmudycznym żydowskim uczonym, mistykiem i filozofem. Razem Goletta stworzona przez rozpoznawalnego w świecie współczesnego artystę czeskiego Davida Černý'ego podziwiał można w Poznaniu w Alejach Marcinkowskiego.

Rabbi Akiva Eger (Akiba Eger) - ur. 8 listopada 1761 w Eisenstadt - jako **Akiva Gins**, zm. 12 października 1837 w Poznaniu. Był znawcą halachy, żydowskim uczonym, jednym z najważniejszych talmudystów swego okresu. Zdecydowanym przeciwnikiem elaszizmu oraz ruchu reformowanego, kermińskiego się pod wpływem haskali. W 1791 r. został rabinem w Mirskowcu. W 1815 r. został rabinem w Poznaniu. Swoją funkcję pełnił do śmierci - 13 lipca 5598 - według kalendarza żydowskiego. Pochowano go na cmentarzu żydowskim przy ulicy Głogowskiej.

Akiva Eger pozostawił po sobie obszerną spuściznę halachy, obejmującą ogólną listę resposów, w tym do wielu traktatów Talmudu, glosy również do Talmudu, do Miszny i Szulchan Aruch. W rękopisach zostały między innymi glosy do kodeksu Majmonidesa, zbiór porozańszych problemów talmudycznych i zbiór 300 reguł metodologicznych do Talmudu oraz dezydereów. Podczas II wojny światowej grób rabina wraz z całym cmentarzem został zrownany z ziemią. Na terenie tym zbudowano pawilony Międzynarodowych Targów Pomorskich. W czerwca 2007 r. z inicjatywy Pomorskiej Filii ŻWOZ w Polsce oraz rabina Eliakima Schlesingera, przewodniczącego londyńskiego Komitetu Ochrony Cmentarzy Żydowskich w Europie, podjęto odbudowę cmentarza. Rabinowi Akiwie i jego najbliższej rodzinie poświęcono stylizowane mowoczy z napisami w języku hebrajskim. 8 kwietnia 2008 r. plan miedziopły się przed budynkiem dawnej Synagogi w Poznaniu, nazwano Placem Rabinu A. Egera.

Znane osoby żydowskiego pochodzenia związane z Poznaniem

Salman Schucken przyszedł na świat w 1877 r. w Margoninie, w domu rodzinnym przy ul. Poznańskiej. W 1933 r. wyemigrował do Palestyny, gdzie nabył dziennik, hebrajski „**Haarets**” (licz. - „Ja Ziemia”, dosłownie rozumiane jako „Ziemia Izraela”). W Tel Awiwie *Żywił* wydawnictwo Schucken Publishing House Ltd. a w Nowym Jorku współwzorył Schucken Books Inc. Definiował czasopisma żydowskie w Niemczech i kurzy zawodowe dla Żydów pragnących emigrować z Niemiec. Zmarł 1959 r. - „**Haarets**” jest obecnie jedną z najbardziej opiniotwórczych gazet w Izraelu. Prowadzi ją wnuk Salmana **Amos Schocken** (syn Gustawa Schockena).

Dr Robert Remak - ur. 26 lipca 1815 w Poznaniu, zm. 29 sierpnia 1865 w Bad Kissingen. Pości i niemiecki lekarz, embriolog, histolog, fizjolog i neurolog, twórca nowoczesnej embriologii. Uznał, że wszystkie komórki pochodzą od komórek macierzystych. Z jego nazwiskiem związane są: wirus osiowe Remaka, pismo Remaka, wirus Remaka, zwoj Remaka, wirus Remaka-Virchow. Był członkiem zaprzeczonym Towarzystwa I Lekarskiego Warszawskiego - od 1841 i Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego - od 1948.

Oskar Tropilowicz - ur. 18 stycznia 1863 w Gliwiczach na Górnym Śląsku (ówczesne Niemcy), zm. 27 kwietnia 1918 w Hamburgu. Odbył praktykę w aptece swego wuja Gustawa Munkiewicza w Poznaniu. Wynalazkiem Oskara Tropilowicza stał się stworzony w 1911 r. najpopularniejszy bodaj na świecie krem NIVEA.

Róża Luksenburg (właśc. Rozalia Luxenburg) - ur. 5 marca 1871 w Zamościu, zm. 15 stycznia 1919 w Berlinie. Działaczka i ideolog polskiego i niemieckiego ruchu robotniczego, najmlodsze z pięcioro dzieci kupca Eilizeta Luksenburga i Liny z domu Leowenstein. (nazwisko Luksenburg to wynik błędu urzędniaka). Jako uczennica II Warszawskiego Żenkiego Gimnazjum wstąpiła do kółek partii *Proletariat*. W 1914 współwzoryła tajny Związek Spartakusa, który ujawnił się 1 maja 1916. a ona została aresztowana za działalność antypaństwową. Do października 1918 była więzienną m. in. w Poznaniu i we Wrocławiu. Ale jej opozd poznatków, upamiętniony tablicą, to pobyt tuż w maju 1903 r. Zatrzymała się wówczas w domu przy ul. Szmarzewskiego 21.

Elias Baruch - ur. w Kassel, berliński bankier. W końcu XIX wieku zjechał do Poznania gdzie nabył część folwarku sołuskiego. Postanowił wybudować na nim podmiejską dzielnicę willową, wzorowaną na berlińskim Westend. Wykonany przez niego projekt z niewiadomych powodów nie doszedł do skutku. Jednakże idea utworzenia kolonii willowej przejęł przez właściciela parostacji części folwarku, ostatecznie zrehabilitowana została w ramach pruskiej Komisji Kolonizacyjnej. W 1908 r. Sołusze włączono w granice Poznania.

Roman Brandstatter - polski pisarz, poeta, dramaturg i tłumacz, znanca Biblii. Ur. 3 stycznia 1906 w Tarnowie, w żydowskiej rodzinie inteligentnej jako syn Ludwika i Marii z domu Brandstatter. Dziadek, Mordechaj David Brandstatter, był właścicielem tłoczni oleju lnianego w Jarosławiu. Również znanym twórcą literatury hebrajskojęzycznej, autorem wielu opowiadań i nowel. R. Brandstatter studiował filozofię i filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie studiów nadsłuchował jako poeta, publikując w 1926 na łamach *Kierka Lureckiego* *Nadzwyczajnego wiersza Elegia o śmierci Sergiusza Jesienina*. Zm. 28 września 1987 w Poznaniu.

Prof. Kazimierz Flatau - ur. 11 lipca 1910 w Warszawie, zm. 25 lipca 2000 w Poznaniu - polski klasykowiec, założyciel klasy klasycznej i nauczyciel w Podwójnej Wyższej Szkole Muzycznej, krytyk muzyczny, wykładowca fizyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, tłumacz i astrolog.



Gwiazda Hollywood **Lili Palmer** (właśc. Lillie Marie Peiser), ur. 24 maja 1914 w Poznaniu - aktorka teatralna i filmowa. Ukończyła studium teatralne w Berlinie i zaangażowała się do Teatru Królewskiego w Damstadt. Po dojściu do władzy hitlerowców wyjechała do Paryża, gdzie występowała w teatrze *Albion*. Wraz z siostrą Irene tworzyła duet wokalny *Les Soeurs Pansolnet*. Stał się przenosiła się do Londynu, następnie do USA. W filmie debiutowała w 1935 r. Pierwszą znaczącą rolę zagrała w *Tajemnym ogniu* Alfreda Hitchcocka. Zmarła 27 stycznia 1986 w Los Angeles.

Arthur Kronthal (Arthur Kronthal) - ur. 25 listopada 1859, zm. po 1938 w Berlinie - żydowski przemysłowiec, historyk, działacz związkowy i społeczny. Pochodził z rodziny fabrykantów mebli. Zdobyszał wykształcenie w zakresie budowy maszyn, stolarstwa, tokarstwa, a także odbył praktykę kupiecką. Został powołany do wojska i pełnił służbę w Poznaniu. Od 1880 r. kierował sklepem meblowym fabryki założonej przez dziadka, Simona. Założył fundację muzealną *Museumsgesellschaft des Herrn Arthur Kronthal*. Był członkiem Związku Młodych Kupców, Zarządu Stowarzyszenia Popierania Rzemiosła i Rolnictwa wieścił Żydów oraz kuratorem Królewskiej Szkoły Budowy Maszyn, przewodniczył Towarzystwu Opieki nad Chorymi Robotnikami; należał do izraelskiej loży masońskiej Kosmos (*Old Fellow*).



Był radnym Poznania (1903-1906) oraz członkiem Magistratu (1906-1918). W 1916 r. kierował Muzeum im. Hindenburga. Publikował w „*Poznańer Zeitung*”. Działal m. in. na rzecz Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu; postuluwał, by nowy ogród powstał poza granicami miasta. Fontanna z delfinami znajduje się w Alejach Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, zwana jest też od imienia jej fundatora „studzienką Kronthala”.

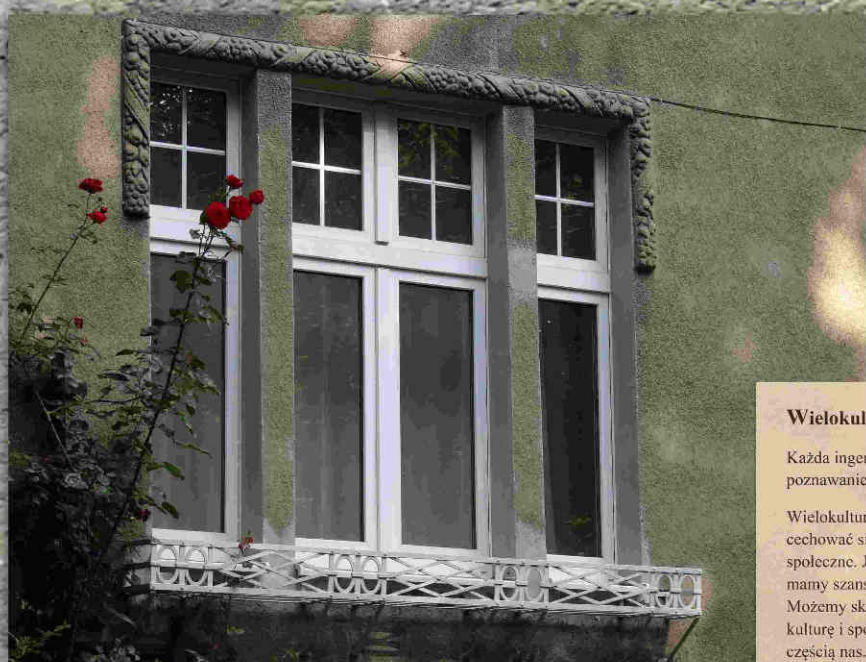
Prof. Zygmunt Bauman - ur. 19 listopada 1925 w Poznaniu - światowej sławy socjolog, filozof, eszysta, jeden z najważniejszych twórców koncepcji postmodernizmu (późnowczesności, plynnej nowoczesności, płynnej nowoczesności). Zawerł i interpretował Holocausta. Wielokrotnie nagradzany prestiżowymi nagrodami, w tym nagrodą im. Theodora W. Adorna. Badaczy niestety w Polsce kwestionują postawy w środowiskach nie przyjmujących do wiadomości realiów powojennej Polski.

Anna Jantar, właśc. **Anna Maria Kukulska**, z domu **Szmettering** (ojciec znany poznański prawnik) - ur. 10 czerwca 1950 w Poznaniu. Polska piosenkarka, zginęła w katastrofie lotniczej w Warszawie na Okęciu 14 marca 1980 r.



W 2011 r. Wydawnictwo Miejskie Poznania wydało album „*Poznańskie impresje. Impressions of Poznań*” przygotowany przez **Ryszarda Horowitza**. Ryszard Horowitz - ur. 5 maja 1939 w Krakowie, polski fotografik tworzący w Stanach Zjednoczonych, prekursor komputerowego przetwarzania fotografii, współzałożyciel amerykańskiego Stowarzyszenia Fotografików Reklamowych APA. W czasie drugiej wojny światowej wraz z rodziną został osiedlony w gestacji karkowisk, następnie włączony w obozów koncentracyjnych. Ocalał z niemieckiego obozu Auschwitz - Birkenau, będąc jednym z najmłodszych, którzy go przetrzyli i najmlodszy z ponad tysiąca unowocześnionych dzięki staraniom Oskara Schindlera.

Album Ryszarda Horowitza pokazuje Poznań nieoczywisty. Intrigujące panoramy miasta otwierają drogę do labiryntu biurowców, schodów i murów. Znaczący z codziennymi spacerów ulice powiada się, tworząc nową, zaskakującą mapę Poznania. (ca)



Wielokulturowość

Każda ingerencja w przestrzeń, w kulturę jest odnajdowaniem życzliwości, nauką, poznawaniem i przyswajaniem odmiennych wartości.

Wielokulturowość to idea i model społeczny. Wielokulturowe społeczeństwo powinno cechować się występowaniem grup o różnym pochodzeniu, wyznających różne normatywy społeczne. Jednak żeby poznać, zrozumieć, przyswoić trzeba podjąć wysiłek. W każdej chwili mamy szansę ten wysiłek zrobić. Mamy szansę odnaleźć życzliwość w przekraczaniu granic. Możemy skracać kulturowe dystanse, edukować się. Warto nie być twierdzą, by wzbogacać kulturę i sposób rozumienia świata. Przez wszystkie lata Sołacz stał się częścią miasta, częścią nas. Każdy spacer w tym kierunku niezmiennie związany jest z odkrywaniem. Oswajaniem kulturalnej obcości i aprobatą dla miejsca, które stało się tak bardzo nasze. Opowiedziana historia jest mostem między tym, co znane i tym, co nieznanym, niewiadome, tajemnicze.

„Ludziom z jednego brzegu mieszkańcy z drugiej strony rzeki wydają się groźnymi barbarzyńcami pełnymi przesądów. Ale jeśli zaczną chodzić tam i z powrotem po moście, mieszając się z innymi i krążyć od jednego brzegu do drugiego tak, że nie będą już w końcu wiedzieć, po której stronie mieszkają, odnajdą życzliwość dla siebie samych i dla świata”.
Claudio Magris, „Podróż bez końca” (AWK)

Autorki dziękują za pomoc przy realizacji projektu Wydawnictwu Miejskiemu, Archiwum Państwowemu w Poznaniu, Bibliotece Raczyńskich, administracji wieżowca NOBEL przy ul. Dąbrowskiego oraz Drukarni MGS i Władysławowi Niełpińskiemu (WBPICAK)